

J. R.

Wartość dowodowa przyznania się do winy oskarżonego w prawie jugosłowiańskim : [recenzja artykułu Milicy Stefanowicz-Zlaticz opublikowanego w "Annali prawnog fakulteta u Beogradu", 1963, nr 1-2]

Palestra 7/11(71), 75

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wartość dowodowa przyznania się do winy oskarżonego w prawie jugosłowiańskim

stanowi przedmiot analizy dr Milicy Stefanowicz-Zlaticz w pracy opublikowanej w „Annali prawnog fakulteta u Beogradu” (nr 1—2 ze stycznia—czerwca 1963 r.).

Oskarżony jest stroną procesową mającą prawo do obrony w postępowaniu karnym, w którym może on stanowić jednocześnie źródło dowodowe. Stosownie jednak do przepisów jugosłowiańskiego k.p.k. oskarżony nie ma obowiązku ani bronić się, ani dostarczać dowodów swej niewinności.

Co się tyczy problemu, czy oskarżony ma „prawo” milczeć lub kłamać w toku postępowania — autorka podkreśla, że tego rodzaju przywileje oskarżonego nie mogą być uważane za prawa procesowe we właściwym znaczeniu tego słowa. Organy wymiaru sprawiedliwości są obowiązane do przesłuchania podejrzanego (oskarżonego) celem uzyskania od niego wyjaśnień w sprawie. Jednakże nie mogą one zmusić oskarżonego do złożenia wyjaśnień lub do mówienia prawdy.

Przyznanie się oskarżonego do winy stanowi szczególny problem natury psychologicznej. W sytuacji takiej należy zwłaszcza starać się o to, by dotrzeć do motywów, jakimi kierował się oskarżony, przyznając się do winy. Należy także znaleźć wskazówki, które umożliwiłyby odróżnienie prawdziwego przyznania się do winy od przyznania fałszywego.

Przyznanie się do winy nie stanowi „lepszego” od innych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu. Podlega ono ocenie sędziowskiej zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów — podobnie jak wszystkie inne dowody. Autorka przestrzega przede wszystkim przed przecenianiem wagi i znaczenia przyznania się oskarżonego do winy. Powinno ono być oceniane w sposób możliwie jak najbardziej krytyczny, ze znacznie większą uwagą od tej, jaką przywiązuje się na ogół do innych dowodów w procesie, gdyż przyznanie to pochodzi od osoby najbardziej zainteresowanej w ostatecznym wyniku procesu. Stąd też krytyczne uwagi autorki pod adresem niektórych organów ścigania karnego, które dążą — za pomocą wszelkich dozwolonych środków — do uzyskania przyznania się podejrzanego do winy w przekonaniu, że stanowi ono najlepszy dowód w postępowaniu karnym.

Sądy rodzinne

Problematykę tzw. sądownictwa rodzinnego omawia na łamach „Schweizerische Juristen-Zeitung” (nr 16/17 z 1.IX.1963 r.) Hans Grobe.

Idea utworzenia specjalnego sądownictwa rodzinnego narodziła się w USA pod koniec ub. stulecia. Wkrótce też doczekała się ona tam pierwszych prób realizacji. Obecnie zbudowany jest w USA cały system sądów rodzinnych opierających się na „Standard Family Court Act” z 1959 r. Idea ta znalazła swoich zwolenników także w Japonii, gdzie w r. 1949 rozpoczęto proces tworzenia sądownictwa rodzinnego.

Sądownictwo rodzinne powołane zostało w celu stworzenia lepszych możliwości rozpoznawania spraw małżeńskich, opiekuńczych oraz spraw karnych dotyczących nieletnich, jak również w celu skupienia tych spraw w ręku jednego sądu (dotychczas inne sądy zajmowały się np. kwestiami rozwodowymi, a inne zagadnieniami